

Andrzej Papuziński
Wyższa Szkoła Pedagogiczna
Bydgoszcz

**EDUKACJA EKOLOGICZNA JAKO INSTRUMENT
POLITYKI EKOLOGICZNEJ
(UWAGI NA MARGINESIE NARODOWEJ STRATEGII
EDUKACJI EKOLOGICZNEJ *PRZEZ EDUKACJĘ
DO ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU*)**

1. Międzynarodowa polityka ochrony środowiska

Pierwszy wyraźny sygnał wskazujący na niebezpieczeństwo powielania ukształtowanych w okresie rewolucji przemysłowej schematów oddziaływania człowieka na środowisko przyrodnicze doszedł do uszu społeczności światowej z trybuny ONZ. W dniu 3 grudnia 1968 roku na XXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych zagadnienie środowiskowych skutków niekontrolowanego rozwoju techniki w przemyśle, urbanizacji i rolnictwie potraktowane zostało jako problem o charakterze globalnym. W wyniku dyskusji zapoczątkowanej na tej sesji ówczesny Sekretarz ONZ U Thant wypowiedział w kilka miesięcy później pamiętne słowa: „Po raz pierwszy w historii ludzkości pojawił się kryzys o zasięgu ogólnosiwiatowym, obejmujący zarówno kraje rozwinięte, jak i rozwijające się – kryzys dotyczący stosunku człowieka do środowiska. [...] Nie ulega wątpliwości, że jeśli ten proces będzie kontynuowany, przyszłe życie na Ziemi może być zagrożone. Jest więc sprawą palącą rozpatrzenie problemów zagrożenia środowiska umożliwiającego człowiekowi realizowanie jego najwyższych aspiracji oraz podjęcie kroków dla zapo-

bieżenia temu niebezpieczeństwu¹. Na tej samej sesji zobowiązano Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych do przygotowania raportu, który by zwrócił uwagę państwom członkowskim i opinii publicznej na rangę zagadnień ochrony środowiska i palącą potrzebę ich rozwiązywania. Przygotowany w wyniku tej rezolucji dokument znany jest pod tytułem *Człowiek i jego środowisko*. Raport Sekretarza Generalnego U Thanta (26 maja 1969). Wspomniana rezolucja i Raport U Thanta, jak zazwyczaj bywa nazywany ten dokument, mają istotne znaczenie dla rozwoju polityki ochrony środowiska. Zapoczątkowały pewien nowy proces. W początkowej fazie polegał on po prostu na upowszechnianiu idei ochrony środowiska. Kiedy jednak został wypracowany zespół podstawowych pojęć (środowisko, rozwój, *environmental protection*, polityka ochrony środowiska, bezpieczeństwo ekologiczne itp.) do w miarę precyzyjnego nazywania i opisywania problematyki ochrony środowiska przyrodniczego w powiązaniu z problemami społecznymi, przybrał nową postać. Od tej pory międzynarodowe i krajowe wysiłki na rzecz ochrony środowiska mają formę planowego, zorganizowanego działania². Sprawą zasadniczą jest tu realizacja zasad koncepcji zrównoważonego rozwoju.

Koncepcja rozwoju zrównoważonego (trwałego rozwoju, trwałego i zrównoważonego rozwoju, rozwoju samopodtrzymującego się) jest wizją cywilizacyjną alternatywną w stosunku do obecnej. Chociaż w Polsce przyjęło się zamienne stosowanie wymienionych pojęć oraz kategorii ekorozwój, trzeba pamiętać o różnicach znaczeniowych, jakie pomiędzy nimi zachodzą ze względu na kontekst oraz okoliczności czasu i miejsca towarzyszące ich narodzinom – z tego względu w niniejszym opracowaniu nie

¹ Cyt. za: R. Paczuski: *Zrównoważony rozwój jako zadanie współczesnego państwa oraz rola polityki i prawa w jego realizacji*, [w:] *Ekologia – Polityka – Kultura. Społeczne przesłanki i przejawy kryzysu ekologicznego*, pr. zbior. pod red. A. Papużyńskiego, Wyd. WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2000, s. 170.

² Szerzej nt. rozwoju i faz międzynarodowej polityki ekologicznej i prawa ochrony środowiska patrz: R. Paczuski: *Zrównoważony rozwój...*, op. cit.; Z. Bukowski: *Lokalne prawo ochrony środowiska a świadomość ekologiczna*, [w:] *Decentralizacja – Regionalizacja – Ekologia. Studium filozoficznych, społeczno-politycznych i edukacyjnych aspektów ekologii z perspektywy „małych ojczyzn”*, pr. zbior. pod red. A. Papużyńskiego, Wyd. WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1998, s. 93-94; idem: *Uwzględnienie ochrony środowiska w procesie prywatyzacji kapitałowej w Polsce*, [w:] *Kultura ekologiczna – Transformacja – Biznes*, pr. zbior. pod red. A. Papużyńskiego i S. Baczulisa, Wydano nakładem Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, Bydgoszcz 1999, s. 63-65.

będzie się mówić o ekorozwoju³. Sama idea zrównoważonego rozwoju pojawiła się dopiero w połowie lat siedemdziesiątych. Co prawda niektórzy wiążą jej początki z Konferencją Narodów Zjednoczonych pt. *Człowiek i środowisko* (Sztokholm 1972), jednak nie wydaje się to przekonujące, ponieważ konieczne do jej sformułowania pojęcie środowiska – jako układu stosunków przyrodniczych, ekonomicznych i społecznych, w których żyje człowiek – po raz pierwszy wystąpiło w tzw. Karcie Belgradzkiej z 1975 r. Tego samego roku sięgają początki samej koncepcji rozwoju gospodarczego uwzględniającego czynniki środowiskowe. Została ona wysunięta na II sesji Rady Zarządzającej Programu Ochrony Środowiska Narodów Zjednoczonych (*United Nations Environmental Programme: UNEP*). Samo pojęcie rozwoju zrównoważonego zdefiniowano wówczas następująco: „jest to taki przebieg nieuchronnego rozwoju gospodarczego, który nie naruszałby w sposób istotny i nieodwracalny środowiska życia człowieka, nie doprowadziłby do degradacji biosfery, który godziłby prawa przyrody, ekonomiki i kultury”⁴. Natomiast termin „trwały” wszedł na stałe do słownika ekonomistów dopiero na początku lat osiemdziesiątych w związku z raportem *World Conservation Strategy* (Światowa Strategia Ochrony Przyrody)⁵. Mniej więcej w tym samym czasie zaczyna się pojawiać w dokumentach Programu Rozwoju Narodów Zjednoczonych (*United Nations Development Programme: UNDP*). Jednak dopiero prace powołanej w 1983 r. przez ONZ Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju, a zwłaszcza jej raport z 1987 r. pt. *Nasza wspólna przyszłość* (*Our Common Future*, tzw. Raport Komisji Brundtland), przyczynił się do popularyzacji tego wyrażenia i samej koncepcji *sustainable development*. Komisja Brundtland była pierwszym oficjalnym organem, który przyjął koncepcję trwałego rozwoju jako fundament niezakłóconego bytowania społecznego⁶. Dziś koncepcja zrównoważonego rozwoju stoi w

³ Odstępstwa od tej reguły będą wynikiem wierności treści omawianych i cytowanych tekstów.

⁴ Cyt. za: Z. Kozak: *O pojęciach rozwoju zrównoważonego i ekorozwoju*, [w:] *Ochrona środowiska w filozofii i teologii*, pr. zbior. pod red. J. M. Dołęgi i J. W. Czartoszewskiego, Wyd. ATK, Warszawa 1999, s. 257.

⁵ Dokument ten został opublikowany przez *International Union for the Conservation of Nature* w 1980 r.

⁶ Por. H. Folmer, L. Gabel, H. Opschoor: *Ekonomia środowiska i zasobów naturalnych. Wprowadzenie*, [w:] *Ekonomia środowiska i zasobów naturalnych*, pr. zbior. pod red. H. Folmera, L. Gabela, H. Opschoora, wyd. pol. – T. Żylicza, Wyd. Krupski i S-ka, Warszawa 1996, s. 11.

centrum zainteresowania polityki światowej i poszczególnych państw. Wierność jej zasadom głoszą ustawy zasadnicze wielu krajów – stosowny zapis znajduje się także w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.⁷

Równoległe do procesu formułowania koncepcji zrównoważonego rozwoju przebiegały przemiany w rozumieniu i definiowaniu bezpieczeństwa jako celu polityki międzynarodowej. Kolejnym aktem wyzwania się polityki ekologicznej z wąskich ram polityki sektorowej⁸ towarzyszyło nasywanie pojęcia bezpieczeństwa problematyką ekologiczną. W miarę zyskiwania przez politykę ekologiczną charakteru wielowymiarowego, kompleksowego i systemowego rosło zrozumienie dla ekologicznego wymiaru bezpieczeństwa. Można zaryzykować tezę, że wyodrębnienie się tej nowej gałęzi polityki wynika z silnej społecznej potrzeby bezpieczeństwa, rozumianego jako pewność bytu indywidualnego i zbiorowego w jego obu, tj. egzystencjalnym i materialnym, wymiarach, a także wolność od zagrożeń, obaw i ograniczeń. Zacytowane słowa z wystąpienia U Thanta na XXIII sesji ONZ są świadectwem ewolucji w pojmowaniu bezpieczeństwa w kierunku docenienia znaczenia przyrodniczych warunków życia społeczeństw. W sytuacji zagrożenia podstaw egzystencji ludzkości przez kryzys środowiskowy istotnym składnikiem szeroko rozumianego bezpieczeństwa okazało się bezpieczeństwo ekologiczne.

„Wysoki poziom akceptacji szerokiego rozumienia bezpieczeństwa, z uwzględnieniem wymiaru ekologicznego – pisze znakomity znawca tego zagadnienia Marek Pietraś – występuje w kręgach politycznych, które uwzględniają kształt oczekiwań i preferencji społecznych. Tu inspirująca i wiodąca rola przypada Organizacji Narodów Zjednoczonych. Akceptacja ekologicznego wymiaru bezpieczeństwa znajduje odzwierciedlenie w rezolucjach Zgromadzenia Ogólnego ONZ, dokumentach organizacji wyspecjalizowanych i raportach opracowanych pod auspicjami ONZ”⁹. Zgromadzenie Ogólne ONZ podejmowało problem między-

⁷ Mówi o tym art. 5.: „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolność i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju”.

⁸ Polityka sektorowa to polityka wyodrębniona ze względu na przedmiot, jak np. polityka socjalna czy mieszkaniowa.

⁹ M. Pietraś: *Bezpieczeństwo ekologiczne w Europie*, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1996, s. 48; por. także s. 49-64.

narodowego bezpieczeństwa ekologicznego (*international ecological security*) na XLII Sesji. W dniu 7 grudnia 1987 uchwaliło rezolucję na temat wszechstronnego systemu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, w której podkreślono konieczność uwzględniania sfery ekologicznej¹⁰. Spośród raportów komisji ONZ należy wymienić dwa. W Raporcie Komisji Brandta została m.in. podjęta sprawa zależności między współpracą na rzecz zachowania „środowiska biologicznego” a przeżyciem ludzkości. Jeszcze dobitniej omawiana kwestia została przedstawiona we wspomnianym już Raporcie Komisji Brundtland. Domagano się w nim takiego poszerzenia tradycyjnego sposobu rozumienia bezpieczeństwa, aby objęło zagrożenia ekologiczne. Spośród organizacji wyspecjalizowanych ONZ największy wkład do nowego definiowania bezpieczeństwa wniósł Program Ochrony Środowiska Narodów Zjednoczonych (UNEP). Agenda ta zorganizowała dyskusję grupy ekspertów nt. *Poszerzonej koncepcji bezpieczeństwa międzynarodowego* (luty 1988). Uwaga uczestników została skoncentrowana na dwóch kwestiach: relacji między środowiskiem przyrodniczym i bezpieczeństwem narodowym; możliwości operacjonalizacji koncepcji bezpieczeństwa ekologicznego. W przyjętym raporcie podkreślono wagę starań na rzecz bezpieczeństwa ekologicznego jako działań znacznie wykraczających poza samą tematykę środowiskową, w kierunku promocji ładu międzynarodowego bliższego potrzebom społecznym. Zaangażowanie Komisji Brundtland i Programu Ochrony Środowiska Narodów Zjednoczonych w promocję szerokiego, wzbogaconego o element ekologiczny, pojęcia bezpieczeństwa, wyraźnie wskazuje na związek tego zagadnienia i idei *sustainable development*. Pragnienie zapewnienia bezpieczeństwa ekologicznego to koło napędowe popularności koncepcji zrównoważonego rozwoju w polityce ekologicznej we wszystkich jej wymiarach.

Na początku lat dziewięćdziesiątych rozwój zrównoważony stał się wiodącym tematem edukacji ekologicznej. Stało się tak za sprawą debat prowadzonych w trakcie drugiej światowej Konferencji Narodów Zjednoczonych pn. *Środowisko i rozwój* (*United Nations Conference on Environment and Development*, tzw. *Szczyt Ziemi*) w Rio de Janeiro w 1992 r. Wówczas podkreślono konieczność przygotowania takich programów wy-

¹⁰ Por. *Comprehensive System of International Peace and Security*. UN Doc. A/RES 42/88, December 7, 1987.

chowawczych, które do sprawy ochrony środowiska będą podchodziły od strony celów zrównoważonego rozwoju. Przedstawione stanowisko znalazło wyraz w jednym z podstawowych dokumentów omawianej konferencji – Globalnym Programie Działań znanym jako *Agenda 21*: „W najbliższych trzech latach rządy państw powinny starać się znowelizować lub opracować nowe strategie działań, które miałyby na celu wzajemną integrację problemów związanych z ochroną środowiska i rozwojem, tj. zagadnień, które byłyby uwzględniane w programach nauczania wszystkich przedmiotów w systemie kształcenia na wszystkich poziomach; [...] należy dokonać szczegółowego przeglądu obecnych programów nauczania i ich korekty w celu zapewnienia wielodzielnicowego kształcenia w zakresie zagadnień związanych z ochroną środowiska oraz trwałym i zrównoważonym rozwojem oraz aspektów społeczno-kulturalnych i demograficznych; szczególną uwagę należy zwrócić na potrzeby społeczne oraz różnorodne systemy kształcenia, w tym dotyczące wrażliwych problemów społecznych i kulturowych” (rozdz. 36, pkt. 36.5 b. pt. *Promowanie nauczania, kształtowania świadomości społecznej i szkolenia w zakresie trwałego i zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska*)¹¹. Kwestia edukacji ekologicznej w służbie zrównoważonego rozwoju jeszcze kilkakrotnie była przedmiotem uwagi społeczności międzynarodowej – do momentu, w którym uznano, że sprawa została uwieńczona sukcesem. Zajmowano się nią na konferencji UNESCO i IUCN (Światowa Unia Ochrony Przyrody) w szwajcarskiej miejscowości Gland (1994), w trakcie ateńskiej konferencji UNESCO (czerwiec 1995) pt. *Edukacja ekologiczna na rzecz zrównoważonego rozwoju* i podczas konferencji pt. *Edukacja i świadomość społeczna na rzecz trwałego i zrównoważonego rozwoju* zorganizowanej przez UNESCO oraz Komisję Trwałego i Zrównoważonego Rozwoju ONZ (Pruhonice w Czechach, listopad 1995).

W zależności od przyjętej definicji pojęcia „rozwój zrównoważony” można wnosić o różnych, nawet odmiennych celach edukacji służącej urzeczywistnieniu tej idei. Będzie jeszcze o tym mowa. Jednak dwie kwestie nie ulegają najmniejszej wątpliwości. Mianowicie – po pierwsze – że zasadniczym celem edukacji na rzecz urzeczywistnienia rozwoju zrównoważonego jest powszechna umiejętność łączenia problemów środowiska przyrodniczego, gospodarczego, społecznego, kulturowego i polityki. I po drugie, że

¹¹ Adresy bibliograficzne cytowanych ustaw, konwencji itp. będę podawał w tekście artykułu.

jest ona podporządkowana zadaniu zapewnienia bezpieczeństwa ekologicznego w wymiarach lokalnym, krajowym i międzynarodowym.

Polska strategia edukacji ekologicznej jest rozwijana we wskazanym kierunku. Świadczy o tym już sam tytuł Narodowej Strategii Edukacji Ekologicznej (NSEE). Poza tym we *Wstępie* do tego dokumentu zostało wyraźnie stwierdzone: „Potrzeba wdrożenia ekorozwoju pojmowanego jako całokształt harmonijnych działań człowieka, korzystającego z zasobów środowiska przyrodniczego w sposób racjonalny, odpowiedzialny oraz gwarantujący ich zachowanie dla przyszłych pokoleń jest obecnie sprawą pilną, godną stawiania jej ponad wszelkimi podziałami”.

2. Edukacja ekologiczna jako instrument polityki ochrony środowiska

Pomimo że ilość inicjatyw dotyczących prowadzenia edukacji ekologicznej w Polsce systematycznie wzrasta, trudno na razie mówić o istnieniu jakiegoś systemu edukacji środowiskowej. Zgodnie z oceną znamienitego znawcy problematyki ekologicznej w Polsce Stefana Kozłowskiego (kierującego Ministerstwem Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w gabinecie J. Olszewskiego w okresie od 6 grudnia 1991 do 5 czerwca 1992) sformułowaną we wrześniu 1997 r.: „Dotychczasowy system edukacyjny nie sprzyja wychowaniu człowieka ekologicznego – i to na wszystkich szczeblach: od przedszkolaka, poprzez szkołę podstawową, aż po uczelnie wyższe. [...] Dopóki techniczna ochrona środowiska pochłaniać będzie 95% nakładów, nie będzie możliwe realizowanie powszechnej edukacji ekologicznej. Należy uznać, że inwestowanie w świadomość ekologiczną [...] jest dziś najważniejszym wyzwaniem”¹².

O obowiązku opracowania programu i prowadzenia edukacji ekologicznej w Polsce mówi szereg dokumentów państwowych, porozumień międzyresortowych oraz podpisanych i ratyfikowanych zobowiązań o charakterze umów międzynarodowych. Najważniejszym z nich jest Ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska (z dn. 31 stycznia 1980). Stanowi ona, co następuje: „Szkoły wyższe, placówki naukowe, instytuty naukowo-badawcze oraz jednostki organizacyjne prowadzące działalność naukowo-badawczą uczestniczące w tworzeniu warunków ochrony środowiska, w szczegól-

¹² S. Kozłowski: *Polskie i europejskie idee ekorozwoju na progu XXI wieku*, [w:] *Hipoteza ekologii uniwersalistycznej*, pr. zbior. pod red. J. L. Krakowiaka i J. M. Dołęgi. Wydano nakładem Centrum Uniwersalizmu przy Uniwersytecie Warszawskim i Polskiej Federacji Życia, Warszawa 1999, s. 230-231.

ności przez prowadzenie badań naukowych w ścisłym związku z potrzebami ochrony środowiska, podejmowanie badań i doświadczeń dotyczących technologii produkcji i wyrobów przemysłowych nie szkodzących środowisku, współdziałanie w dziedzinie postępu technicznego, z uwzględnieniem potrzeb środowiska, popularyzację krajowych i zagranicznych zdobyczy nauki i techniki w dziedzinie ochrony środowiska oraz ich praktycznego zastosowania” (rozdz. II, art. 10.1).

Oprócz Ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska podstawowym dokumentem określającym zasady polityki ochrony środowiska jest *Polityka ekologiczna państwa* (PEP). Rozdział V tego dokumentu (w wersji z września 1991 r.¹³) opracowanego przez Urząd Rady Ministrów na podstawie uchwały Sejmu RP z dnia 10 maja 1991 r. (MP, Nr 18, poz. 118) przedstawia narzędzia polskiej polityki ekologicznej. Obok takich instrumentów, jak

¹³ Podaję datę wersji, ponieważ na temat datowania *Polityki ekologicznej państwa* w literaturze przedmiotu istnieją rozbieżności. W *Leksykonie ochrony środowiska. Prawo i polityka* pod red. H. Lisickiej, I. Macek i W. Radeckiego (Towarzystwo Naukowe Prawa Ochrony Środowiska, Wrocław 1996, s. 147) znajdujemy informację, zgodnie z którą uchwała Sejmu z 10 maja 1991 r. w sprawie polityki ekologicznej państwa, zobowiązująca rząd do opracowania dokumentu poświęconego tej polityce, została zrealizowana przez ówczesne Ministerstwo Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Leśnictwa dopiero w lipcu 1992 r., a jego ostateczna wersja – w listopadzie 1993. Również R. Paczuski w przywoływanym w przypisie piątym artykule *Zrównoważony rozwój...* pisze w kontekście tego dokumentu o lipcu 1992 r. Tymczasem data na internetowej okładce *Polityki ekologicznej państwa* jest wcześniejsza, tj. wrzesień 1991. Ta sama data roczna pojawia się po tytule dokumentu *Polityka ekologiczna państwa* w pierwszym zdaniu rozdz. I. omawianej NSEE. Z kolei R. Alberski w książce *Polityka ochrony środowiska w Polsce* (Towarzystwo Naukowe Prawa Ochrony Środowiska, Wrocław 1996, s. 191, 224), opisującej tę politykę do 1995 r., powołuje się na *Politykę ekologiczną państwa* jako dokument MOŚZNiL z listopada 1990. Natomiast J. Zarzeczny w artykule *Modele polityki społecznej a ochrona środowiska* (opublikowanym [w:] *Ochrona środowiska w polityce*, pr. zbior. pod red. H. Lisickiej. Towarzystwo Naukowe Prawa Ochrony Środowiska, Wrocław 1999, por. s. 130) jako datę narodzin *Polityki ekologicznej państwa* podaje po prostu datę wymienionej powyżej uchwały Sejmu w sprawie polityki ekologicznej państwa. Na rok 1991 wskazują także autorzy, którzy od 1998 r. przygotowywali projekt *Nowej polityki ekologicznej państwa*. W tym przypadku sprawa jest oczywista: dokument powstał na podstawie ustaleń i decyzji uchwały z 10 maja 1991 r. wobec czego data opracowania pełnego tekstu nie jest aż tak istotna. Tym bardziej, że nie jest on żadnym programem, tylko raczej instrukcją. Pomimo to zachodzące w tej kwestii rozbieżności są mimo wszystko zaskakujące. Istotnych informacji na ten temat dostarcza zamieszczony w tej książce artykuł S. Kozłowskiego. Wyjaśniają one przyczynę takiego zamieszania [por. s. 44-45].

narzędzia prawne i administracyjne oraz system kontroli i monitoring, zostały wymienione i omówione edukacja ekologiczna i badania naukowe. Edukacja ekologiczna została uznana za warunek sukcesu polityki środowiskowej państwa. W punkcie 91 PEP czytamy: „Upowszechnienie edukacji ekologicznej powinno być istotnym składnikiem polityki ekologicznej. Należy ją traktować jako przesłankę powodzenia tej polityki jak również jako rezultat postępu w jej realizacji”. Edukacja ekologiczna jako instrument polityki środowiskowej ma do spełnienia określone zadania: „Celem edukacji ekologicznej będzie systematyzowanie i wzbogacanie wiedzy na temat funkcjonowania środowiska przyrodniczego oraz zagrożeń stwarzanych przez działalność jednostek, grup społecznych i podmiotów gospodarczych. Unikanie powodowania zagrożeń (prewencja) powinno zdominować propagowane formy zachowań” (pkt. 92); „Równie istotnym celem edukacji ekologicznej powinno być rozwijanie wrażliwości i emocjonalnej chęci działania na rzecz ochrony środowiska [...] Pozytywny i odpowiedzialny stosunek do przyrody powinien stać się trwałym elementem systemu wartości kształtującego moralność człowieka” (pkt. 93). W świetle omawianego fragmentu PEP wiedza, system wartości i wrażliwość to trzy filary polskiej polityki ochrony środowiska. Inne instrumenty w porównaniu z nimi pełnią funkcję drugorzędą. Są konieczne, należy je stosować, ale – jak można wywnioskować – ich skuteczność jest wprost proporcjonalna do poziomu rozwoju świadomości ekologicznej i kultury ekologicznej społeczeństwa; inaczej mówiąc: do sukcesów edukacji ekologicznej.

Śród starszych zobowiązań międzynarodowych nakładających na Polskę obowiązek opracowania i wdrażania strategii edukacji ekologicznej należy wymienić *Agendę 21*, Ramową konwencję Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu oraz Konwencję o ochronie różnorodności biologicznej – dokumenty opracowane podczas wspomnianej konferencji w Rio de Janeiro w 1992 r. Pierwszy z nich mówi o tym w cytowanym już w tym tekście rozdziale 36, drugi – w artykule 6, trzeci – w artykule 13. Z najnowszych nie sposób pominąć Konwencji o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska (z dn. 1 kwietnia 1998 r.). Z punktu widzenia zagadnień edukacji ekologicznej jest to dokument o tyle ważniejszy od pozostałych, ponieważ upodmiotawia społeczeństwo w dziedzinie rozstrzygnięć mogących mieć następstwa dla stanu środowiska i dla jakości życia w warunkach tego środowiska. Konwencja o dostępie do informacji... oddaje w ręce całego społeczeństwa bogaty wachlarz decyzji związanych

z oddziaływaniem człowieka na środowisko, jakie do tej pory pozostawały w gestii administracji publicznej. W preambule do tej konwencji edukacja ekologiczna została ukierunkowana na cel pogłębiania rozumienia zagadnień środowiska i zrównoważonego rozwoju przez społeczeństwo oraz na wzmacnianie powszechnej wiedzy o rozstrzygnięciach mających wpływ na środowisko i zrównoważony rozwój oraz na udział społeczeństwa w podejmowaniu takich decyzji. W artykule 3. pt. *Postanowienia ogólne* znalazł się następujący zapis: „Każda ze Stron będzie wspierać edukację ekologiczną i wiedzę społeczeństwa w zakresie ochrony środowiska, zwłaszcza o tym jak uzyskiwać dostęp do informacji, uczestniczyć w podejmowaniu decyzji i uzyskiwać dostęp do wymiaru sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska” (pkt. 3). W świetle tego dokumentu edukacja ekologiczna ma dostarczyć całemu społeczeństwu wiedzy, ale i zasad moralnych niezbędnych do podejmowania trafnych decyzji w sprawach korzystania ze środowiska oraz uwrażliwić społeczeństwo na te kwestie.

Cele sformułowane przez autorów NSEE w konsekwentny sposób nawiązują do przedstawionych. We wprowadzeniu do pierwszego rozdziału tego dokumentu zostało wyraźnie stwierdzone, że edukacja ekologiczna staje się obecnie ważnym składnikiem edukacji obywatelskiej, tzn. prowadzi do rozwijania społeczeństwa rozumnego, czyli – między innymi – akceptującego zasady zrównoważonego rozwoju, umiającego oceniać stan bezpieczeństwa ekologicznego oraz uczestniczącego w procesach decyzyjnych¹⁴.

¹⁴Przyznaję się, że to zdanie artykułu nie oddaje dosłownie sensu sformułowania obecnego w dostępnym mi za pośrednictwem Internetu tekście *Narodowej Strategii Edukacji Ekologicznej*. Mam jednak nadzieję, że właściwie oddają intencje autorów tego dokumentu. Kontrowersyjny fragment brzmi następująco „...edukacji obywatelskiej zmierzającej do rozwijania społeczeństwa rozumnego i akceptującego zasady zrównoważonego rozwoju...”. Użycie łącznika „i” w tym tekście może prowadzić do opatrznego wniosku, że akceptacja zasady zrównoważonego rozwoju, zdolność oceny stanu bezpieczeństwa ekologicznego nie mieszczą się wśród cech znamionujących rozumne społeczeństwo. Powiedzmy, że uczestniczenie społeczeństwa w procesach decyzyjnych to już inna sprawa, chociaż regulacja zakresu takiego uczestnictwa przez zasadę subsydiarności powinna oddalić i takie wątpliwości.

3. Ocena Narodowej Strategii Edukacji Ekologicznej (NSEE)

Zgodnie ze słownikowymi definicjami, strategia to dział sztuki wojennej obejmujący przygotowanie i prowadzenie wojny jako całości oraz jej poszczególnych kampanii i bitew¹⁵. O strategii edukacji ekologicznej można mówić w znaczeniu przenośnym, pamiętając o uwzględnieniu wszystkich składników dosłownego sensu pojęcia strategia. Jednym z najważniejszych jest przygotowanie całego przedsięwzięcia. W tym przypadku sprawą kardynalną jest dokładne wytyczenie celów. Na podstawie dziejów ewolucji rozumienia edukacji ekologicznej oraz omówionych dokumentów można przypuszczać, że celem tym będzie edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju. I tak jest w istocie. Niestety, tak określony cel polskiej strategii edukacji ekologicznej nie spełnia warunku precyzji. Trudności autorów dokumentu z jednoznacznym sformułowaniem celu opracowywanej strategii ujawniają się już w pierwszych wierszach paragrafu pt. *Cele edukacji ekologicznej*. Zostały w nim zawarte ogólne uwagi na temat celów edukacji ekologicznej (jako że cele NSEE zostały potraktowane osobno, o czym poniżej). „Edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju realizuje następujące cele:

1. Kształtowanie pełnej świadomości i budzenie zainteresowania społeczeństwa wzajemnie powiązаныmi kwestiami ekonomicznymi, społecznymi, politycznymi i ekologicznymi.
2. Umożliwienie każdemu człowiekowi zdobywania wiedzy i umiejętności niezbędnych do poprawy stanu środowiska.
3. Tworzenie nowych wzorców zachowań, kształtowanie postaw, wartości i przekonań jednostek, grup i społeczeństw, uwzględniających troskę o jakość środowiska” (rozdz. 1, par. 1).

Otóż nie bardzo wiadomo, jak rozumieć relacje między treściami pierwszego i trzeciego punktu. Pierwszy nawiązuje do pojęcia *sustainable development*, który nie raz bywa przedstawiany jako powiązanie problemów ekologicznych, ekonomicznych i społecznych dla osiągnięcia większej

¹⁵ Por. hasło „strategia” [w:] *Słownik wyrazów obcych PWN*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1971; *Słownik języka polskiego PWN*, t. 3, Wyd. Naukowe PWN Spółka z o.o., Warszawa 1995.

efektywności działania¹⁶. Z kolei drugi – do etyki¹⁷. Choć może się wydawać, że koncepcja rozwoju zrównoważonego jest własnością ekonomistów, ci wolą mówić o filozofii rozwoju zrównoważonego niż o teorii rozwoju zrównoważonego, zwracając tym samym uwagę na niewystarczający poziom opracowania tego projektu rozwoju gospodarczego i społecznego w stosunku do wymogów przyjętych dla teorii naukowej. Trudno się z tym nie zgodzić. Natomiast w filozofii rozwój zrównoważony został bardzo odmiennie, by nie powiedzieć sprzecznie, zinterpretowany. W najmłodszej dyscyplinie filozofii, tj. w ekofilozofii (filozofii ekologii)¹⁸, zależności między zagadnieniami ekonomicznymi, społecznymi, politycznymi i ekologicznymi od początku są przedmiotem uwagi. Refleksja dotycząca tych spraw w dużym stopniu właśnie pod wpływem odmiennych stanowisk w kwestii etycznej ochrony przyrody doprowadziła do wyodrębnienia się dwóch przeciwstawnych nurtów: filozofii ochrony i kształtowania środowiska i filozofii alternatywy ekologicznej¹⁹. Z drugiej strony aprobata założeń określonego nurtu filozofii ekologii prowadzi do afirmacji takiego a nie innego systemu aksjologicznego etyki środowiskowej.

Który z nurtów filozofii ekologii należy potraktować jako punkt wyjścia do interpretacji treści koncepcji rozwoju zrównoważonego? Czy filozo-

¹⁶ Takie sformułowanie występuje w materiałach promocyjnych idei ekorozwoju przygotowanych przez Warszawską Lokalną Agendę 21.

¹⁷ Szerokiego omówienia koncepcji i problemów etyki oraz wnikliwych, często też polemicznych uwag na jej temat dostarczają m.in. następujące publikacje: M. M. Bonenberg, *Etyka środowiskowa. Założenia i kierunki*, Kraków 1992; J. Jaroń, *Ekologia – Soziologia...*, op. cit., s. 150-185; J. Pawłowska, *Sporne problemy etyki ekologicznej*, [w:] „Kwartalnik Filozoficzny”, Kraków 1993, z. 2, s. 141; Z. Piątek: *Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie*, Kraków 1998; T. Ślipko (ks., SJ): *Ekologiczna doktryna Kościoła*, [w:] *Rozdroża ekologii*. Wyd. WAM, Kraków 1999, s. 75-118; W. Tyburski: *Główne kierunki i zasady etyki środowiskowej*, [w:] *Wprowadzenie do filozoficznych problemów ekologii*, studia pod red. A. Papuźńskiego, Wyd. WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1999, s. 97-132.

¹⁸ O genezie filozofii ekologii piszę szerzej we *Wstępie do Wprowadzenia do...*, op. cit., s. 5, a kierunki i nurty – we *Wprowadzeniu do monografii* mojego autorstwa *Życie – Nauka – Ekologia* (op. cit., s. 5-12).

¹⁹ W artykule brakuje – niestety – miejsca na omówienie tych kwestii. Por. szerzej: Z. Hull: *Problemy filozofii ekologii*, [w:] *Wprowadzenie do...*, op. cit., s. 80-89.

fię ochrony i kształtowania środowiska, umieszczającą rozwój zrównoważony w perspektywie materialnie pojmowanych potrzeb ludzkich, tyle że łączącej zadanie pełnej realizacji dotychczasowych celów rozwoju społecznego (wzrost konsumpcji, dobrobytu materialnego) z nakazem ochrony człowieka i ważnych dla niego ekosystemów przed degeneracją biologiczną i zagładą? Czy raczej filozofię alternatywy ekologicznej, ukazującą rozwój zrównoważony przez pryzmat całkowitej zmiany stylu życia i konieczności odrzucenia obecnego modelu cywilizacji, nacechowanego konsumpcjonizmem²⁰, brakiem poszanowania dla pozaludzkich form życia i dysharmonią w relacjach człowiek – przyroda? Albo odwrotnie. Którą z interpretacji koncepcji rozwoju zrównoważonego²¹ należy potraktować jako przesłankę wyboru systemu wartości etyki środowiskowej zgodnego z jego zasadami? Czy należy tu wyjść z pozycji tradycyjnych, tj. ekonomicznych bliskich neoklasycznym teoriom ekonomii, traktujących rozwój zrównoważony albo jako jeden z elementów postępu cywilizacyjnego polegającego na harmonizowaniu dotychczasowych celów i form gospodarowania z uwarunkowaniami przyrodniczymi, albo jako wykorzystanie ogółu środków ekonomicznych zdolnych zagwarantować obecnym i przyszłym pokoleniom wzrost dobrobytu, albo jako jedno i drugie łącznie – i zaakceptować materialistyczno-antropocentryczny system aksjologiczny²²? Czy też raczej należy rozpocząć od psychologicznego ujęcia problemu, pozwalającego widzieć w rozwoju zrównoważonym wezwanie do zmiany stylu życia, mającej polegać na zastąpieniu ilościowych, związanych z wielkością materialnej kon-

²⁰ Nt. krytyki konsumpcjonizmu w ekofilozofii pisałem w artykule *Z podstawowych problemów filozofii ekologii: kultura ekologiczna*, [w:] *Kultura ekologiczna – Transformacja...*, op. cit., s. 12-20. Por. także: K. Waloszczyk: *Kryzys ekologiczny w świetle ekofilozofii*, Wyd. Politechniki Łódzkiej, Łódź 1996, s. 137-165.

²¹ Różne interpretacje koncepcji rozwoju zrównoważonego występujące w literaturze przedmiotu przedstawiają: Z. Hull: *Problemy filozofii...*, op. cit., s. 89-95; L. Reboud: *Ekologia i konkurencyjność. Raport wstępny*, [w:] *Wspólnota Europejska a środowisko naturalne. Konferencja w Angers*, t. 1, pr. zbior. pod red. J.-C. Mascleta, TN KUL i KUL, Lublin 1999, s. 40-42.

²² Podział kierunków etyki antropocentrycznej na materialistyczną i idealistyczną nie jest oparty na szerokim, filozoficznym, lecz na wąskim, potocznym rozumieniu materializmu i idealizmu jako sprzecznych postaw ludzkich, z których pierwsza identyfikuje szczęście z wielkością posiadanych i konsumowanych dóbr materialnych, natomiast druga – z prymatem dóbr duchowych, intelektualnych w warunkach stabilizacji materialnej, zapewniającej zaspokojenie podstawowych potrzeb biologicznych i zdrowe życie.

sumpeji miar ludzkiego dobrobytu, przez jakościowe, kładące nacisk na sens i godność ludzkiego życia oraz spełnienie się człowieka – i zaakceptować idealistyczno-antropocentryczny system środowiskowych wartości etycznych? A może przyjąć socjokulturową interpretację rozwoju zrównoważonego, nadającą zadaniu utrzymania równowagi biosfery rangę kanonu określającego i porządkującego całokształt stosunków gospodarczych i społecznych – i opowiedzieć się po stronie biocentrycznej (względnie nawet holistycznej) aksjologii środowiskowej?

Aby sprawy nie komplikować należy tylko przypomnieć, że każdy taki wybór pociąga za sobą konsekwencje w dziedzinie polityki ochrony środowiska, wprzęgając edukację ekologiczną do realizacji celów polityki pragmatycznej lub polityki systemowej²³. Jako narzędzie pragmatycznej polityki ochrony środowiska edukacja ekologiczna miałaby na celu przygotowanie społeczeństwa do przeprowadzania zmian ekologicznych na podstawie istniejących mechanizmów życia społecznego i gospodarki, jak np. do współudziału w podejmowaniu decyzji o realizacji inwestycji proekologicznych, zamknięciu istniejących zakładów przemysłowych lub wstrzymaniu budowy nowych. Zaś jako instrument systemowej polityki ochrony środowiska musiałaby służyć rewolucyjnemu zadaniu dokonania transformacji dotychczasowych celów życia społecznego i ekonomicznego odpowiednio do zasad nowego „ekologicznego paradygmatu” społecznego.

Postawione pytania nie są retoryczne. W NSEE brakuje definicji rozwoju zrównoważonego obowiązującej na wszystkich jej stronach i jednoznacznie określającej późniejsze ustalenia. A jeszcze mniej wiadomo na temat założeń aksjologicznych tego dokumentu.

4. Uzasadnienie oceny Narodowej Strategii Edukacji Ekologicznej

Jak wiadomo, NSEE jest realizacją międzynarodowych zobowiązań Polski w zakresie edukacji ekologicznej, ukierunkowanej na rozwój zrównoważo-

²³ W *Leksykonie politologii* pod. red. A. Antoszewskiego i R. Herbuta (AWR alta 2, Wrocław 1998, s. 76-77, hasło „ekologiczna polityka”) są wymienione trzy rodzaje polityki ekologicznej: konserwatorska, pragmatyczna i systemowa. Ponieważ konserwatorska abstrahuje od powiązania różnych sfer życia społecznego, jak ekonomia, środowisko itd., kładąc nacisk na ochronę ginących gatunków zwierząt lub roślin, zakładanie parków narodowych, rezerwatów itp., nie może być łączona z zasadą ekorozwoju i – wobec tego – nie wchodzi w zakres problemów omawianych w tym artykule.

ny. Niestety, ale dokumenty o charakterze międzynarodowym poświęcone zagadnieniu rozwoju zrównoważonego nie na wiele mogą się przydać do samodzielnego odnalezienia właściwej definicji tego pojęcia. W samym Raporcie Komisji Brundtland występuje sześć różnych definicji pojęcia *sustainable development*²⁴. W ciągu kolejnych lat ich liczba znacznie wzrosła. Już w 1989 r. niektórzy wymieniali sześćdziesiąt znaczeń²⁵. Dziś mówi się nawet o czterystu²⁶.

Wskazany brak definicji rozwoju zrównoważonego obowiązującej na wszystkich stronach NSEE nie oznacza braku takich definicji w ogóle. Podniesiony problem bierze się z ich nadmiaru. Zgodnie z określeniem ze *Wstępu* rozwój zrównoważony to „całokształt harmonijnych działań człowieka, korzystającego z zasobów środowiska przyrodniczego w sposób racjonalny, odpowiedzialny oraz gwarantujący ich zachowanie dla przyszłych pokoleń”. Podobnie we wprowadzeniu do rozdziału I pt. *Zrównoważony rozwój a edukacja*. Choć generalnie rzecz biorąc dominuje w nim odmienny sposób definiowania rozwoju zrównoważonego niż omawiany w tym akapicie, znalazło się w nim również takie sformułowanie: „Mamy rozwijać kraj tak, aby przyszłym pokoleniom pozostawić środowisko przyrodnicze w stanie nie gorszym niż dzisiejszy”. Wątek przyszłych pokoleń występuje jeszcze w punkcie 2.9 zatytułowanym *Edukacja ekologiczna w rodzinie*: wychowanie powinno prowadzić do „uświadamiania powinności i poczucia odpowiedzialności rodziny wobec następnych jej pokoleń”. W tych trzech przypadkach jest to definicja nazwana powyżej ekonomiczną. Rozwój zrównoważony w tym stylu nie wymaga przeprowadzenia radykalnych zmian w życiu społecznym i gospodarczym. Nie wiąże się ani z odrzuceniem kapitalizmu, ani wolnego rynku, ani nadmiernej centralizacji, ani z obarczaniem odpowiedzialnością „wielkiego biznesu” jako niezgodnego z interesem ogółu. Edukacja ekologiczna na miarę tak pojmowanego rozwoju zrównoważonego to: 1. w odniesieniu do zachowań społecznych – promowanie polityki pragmatycznej zgodnej

²⁴ Por. J. P. Barde: *Economie et politique de l'environnement*, PUF 1992, s. 37.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Taką informację uzyskałem od Pani dr. Anny Kalinowskiej (Dyrektora Uniwersyteckiego Centrum Badań nad Środowiskiem Przyrodniczym na Uniwersytecie Warszawskim i jednocześnie Dyrektora Biura Edukacji i Komunikacji Społecznej w Ministerstwie Środowiska) podczas rozmowy prowadzonej na konferencji „Ekologia rodziny ludzkiej”, Augustów 30-31 czerwca 2000 r.

z zasadą uwzględniania „czynnika ekologicznego” w gospodarce o dotychczasowym kształcie; 2. w odniesieniu do moralności – oparcie wzorców zachowań, kształtowanie postaw, wartości i przekonań jednostek, grup i społeczeństw, uwzględniających troskę o jakość środowiska na zasadach materialistyczno-antropocentrycznej etyki środowiskowej.

O wiele więcej występujących na stronach NSEE określeń zrównoważonego rozwoju albo pozostaje w związku z pojęciem stylu życia, albo jest opisywanych w jego kontekście, albo jest definiowane za pomocą tej kategorii. Sytuacja taka ma miejsce np. w przedostatnim zdaniu *Wstępu*: „Wielki dorobek naszych poprzedników popularyzujących idee ochrony przyrody zobowiązuje nas, blisko czterdziestomilionowy naród, żyjący w centrum Europy, do zmiany obecnego stylu życia i respektowania zasad ekorozwoju”. Jak zostało wspomniane, we wprowadzeniu do rozdziału I jest to już normą. Znajdują się tu następujące sformułowania: „Polska staje się krajem uznającym potrzeby racjonalnego korzystania z zasobów środowiska Ziemi poprzez wprowadzanie ograniczeń w użytkowaniu dóbr nieodnawialnych oraz rezygnację z zachowań i przyzwyczajeń zubażających naturalne bogactwo świata.”; „Musimy odnaleźć zasady współistnienia z przyrodą, uznając jej wartości oraz naszą odpowiedzialność za zachowanie wszelkich form życia na Ziemi. Powinniśmy też zmienić kryteria oceny postępu i dobrobytu, kładąc większy nacisk na duchowe potrzeby człowieka.”. I dalej: „W trosce o jakość życia i otoczenia mamy obowiązek rozwiązywania wielu problemów wywołanych urbanizacją, industrializacją, motoryzacją, informatyzacją, nadmierną eksploatacją ekosystemów; poszukiwania nowych źródeł energii, jak również likwidowania przyczyn i następstw głodu, nietolerancji, przemocy, klęsk żywiołowych, problemów demograficznych. Edukacja ekologiczna dotyka w sposób szczególny wszystkich tych wyzwań”. Nie inaczej w kolejnych paragrafach dokumentu. W paragrafie 1 rozdziału I pt. *Cele edukacji ekologicznej* czytamy, że realizacja wymienionych w nim celów wymaga m.in. „Uznania, że edukacja ekologiczna jest podstawowym warunkiem zmiany konsumpcyjnego modelu społeczeństwa”. Natomiast w przytaczanym już punkcie 2.9 rozdziału II widnieją takie słowa: „Edukacja ekologiczna w rodzinie powinna promować nowe style życia z uwzględnieniem roli rekreacji, turystyki i wypoczynku przy zachowaniu i ochronie walorów środowiska naturalnego”.

Jak rozumieć te wszystkie określenia rozwoju zrównoważonego związane ze stylem życia? Czym w ich świetle jest rozwój zrównoważony? Jaki system aksjologii środowiskowej legitymują? Nie jest łatwo znaleźć odpowiedź na te pytania. Dlaczego? W tym przypadku z winy pojęcia „jakość życia”. Otóż raz chodzi o rezygnację z zachowań i przyzwyczajeń zubażają-

cych naturalne bogactwo świata. Następnie – o nowe zasady współistnienia z przyrodą, oparte na uznaniu jej wartości i naszej odpowiedzialności za zachowanie wszelkich form życia na Ziemi. Po trzecie – nowe kryteria oceny postępu i dobrobytu, kładące większy nacisk na duchowe potrzeby człowieka. Po czwarte – o przewyciężenie wyzwań o charakterze cywilizacyjnym (industrializacja, motoryzacja, informatyzacja), surowcowo-energetycznym (nadmierna eksploatacja przyrody) i społecznym (głód, nietolerancja, przemoc, następstwa klęsk żywiołowych, problem przeludnienia świata). Po piąte – o odrzucenie dotychczasowego modelu społeczeństwa. I po szóste – o wypracowanie stylu życia opartego na nieszkodliwej dla środowiska rekreacji, turystyce.

W jaki sposób te wszystkie znaczenia stylu życia dają się przełożyć na język zasad moralnych? I jak dają się przełożyć na język strategii działania? Na pewno nie w jeden sposób. Razem wzięte nie pozwalają na udzielenie żadnej odpowiedzi. Potraktowane wybiórczo, w zależności od konfiguracji przyjętych znaczeń, będą prowadziły do różnych rezultatów.

Zajmijmy się najpierw moralnością. Przy takiej ilości elementów pojęcia „jakość życia” możliwych jest bardzo dużo odpowiedzi na pytanie dotyczące systemu etycznego preferowanego na stronach NSEE jako edukacyjny instrument polityki ekologicznej państwa. Zatrzymajmy się tylko przy niektórych.

Interpretacja nr 1: wezwanie do odrzucenia dotychczasowego modelu społeczeństwa + negacja konsumpcyjnego modelu społeczeństwa + uznanie wartości przyrody + nasza odpowiedzialność za zachowanie wszelkich form życia na Ziemi = etyka biocentryczna. Przyznaję, że wniosek jest może zbyt pochopny, bo nie wystąpiło słowo „immanentna” („wewnętrzna”). Ale gdyby chodziło o uznanie immanentnej wartości przyrody, nie byłoby wątpliwości, że chodzi o etykę „szacunku dla natury” Paula W. Taylora²⁷, że rozwój zrównoważony skoncentrowany na zmianie stylu życia legitymuje propagowany przez Taylora system aksjologiczny. Jeśli jednak jest inaczej, jeśli nie ma to być wartość immanentna, ale zewnętrzna, względna wobec

²⁷ Por. P. W. Taylor: *The Ethics of Respect for Nature*, [w:] „Environmental Ethics” 1981. Obszerne studium tej koncepcji przedstawiła Z. Piątek w artykule *Dylematy etyki środowiskowej* (zamieszczonym [w:] *Ekofilozofia i bioetyka. Materiały Sekcji Bioetyki i Ekofilozofii VI Polskiego Zjazdu Filozoficznego*, pr. zbior. pod red. W. Tyburskiego, Toruń 1996).

dobra człowieka, użyteczna, wtedy przy tak ogólnym sformułowaniu trudno będzie wykluczyć interpretację jak najbardziej niezgodną z wszelkimi intencjami obrońców przyrody. W takim przypadku wartość przyrody będzie wartością ekonomiczną, np. wartość lasu to wartość rynkowa drewna z rosnących w nim gatunków drzew, wartości przyrody okolic Tarnobrzega to wartość rynkowa złóż siarki na tym terenie, wartość jeziora Morskie Oko to wartość dochodów uzyskiwanych przez Tatrzański Park Narodowy sprzedający bilety wstępu na ten teren oraz działających na nim właścicieli schroniska, kiosków gastronomicznych i sprzedawców pamiątek, a także górali przewożących konnymi pojazdami turystów. Jeżeli ktoś sądzi, że czwarty element (odpowiedzialność za zachowanie wszelkich form życia) jest przeszkodą na drodze do jednoznacznie ekonomicznej interpretacji omawianej konfiguracji, jest w błędzie. Bo w takim przypadku również owa odpowiedzialność nabiera specyficznego charakteru – jest odpowiedzialnością za zachowanie bioróżnorodności, którą m.in. można pojmować jako zespół działań mających na celu przechowanie na przyszłość kodów genetycznych. Wizja wielkiego budynku banku genów pośrodku prawie martwej przyrody mieści się w puli potencjalnych rozwiązań tego problemu.

Interpretacja nr 2: wezwanie do odrzucenia dotychczasowego modelu społeczeństwa + negacja konsumpcyjnego modelu społeczeństwa + kryteria oceny postępu i dobrobytu, kładące większy nacisk na duchowe potrzeby człowieka + przewyciężenie wskazanych wyzwań o charakterze cywilizacyjnym, społecznym i surowcowo-energetycznym = idealistyczno-antropocentryczna etyka środowiskowa

Interpretacja nr 3: rezygnacja z zachowań i przyzwyczajzeń zubażających naturalne bogactwo świata + przewyciężenie wymienionych powyżej wyzwań o charakterze cywilizacyjnym, społecznym i surowcowo-energetycznym + wypracowanie stylu życia opartego na nieszkodliwej dla środowiska rekreacji i turystyce = materialistyczno-antropocentryczna etyka środowiskowa. W tym duchu od lat wypowiedają się np. eksperci Klubu Rzymskiego. Oszczędne gospodarowanie zasobami przyrody wymagające rewizji zasad funkcjonowania gospodarki, rynku światowego itd. w celu względnego wyrównania stopy życiowej na świecie to wątki przewodnie

przygotowywanych przez nich raportów²⁸. W tym kierunku zmierzają także, mimo licznych niepowodzeń (np. podczas konferencji w Rio de Janeiro), organizatorzy konferencji ONZ poświęconych problemom środowiskowym.

To samo można powiedzieć o strategii działania. Przy takiej ilości elementów pojęcia „jakość życia” brak konkretnej odpowiedzi na pytanie dotyczące interpretacji idei rozwoju zrównoważonego preferowanej na stronach NSEE.

Interpretacja nr 1: wezwanie do odrzucenia dotychczasowego modelu społeczeństwa + negacja konsumpcyjnego modelu społeczeństwa jako odrzucenie dotychczasowych kryteriów postępu i dobrobytu i położenie większego nacisku na duchowe potrzeby człowieka + uznanie wartości przyrody + nasza odpowiedzialność za zachowanie wszelkich form życia na Ziemi + rezygnacja z zachowań i przyzwyczajzeń zubażających naturalne bogactwo świata = rozwój zrównoważony jako strategia działania odpowiadająca filozofii alternatywy ekologicznej.

Interpretacja nr 2: przezwyciężanie wyzwań o charakterze cywilizacyjnym (industrializacja, motoryzacja, informatyzacja), surowcowo-energetycznym (nadmierna eksploatacja przyrody) i społecznym (głód, nietolerancja, przemoc, następstwa klęsk żywiołowych, problem przeludnienia świata) + rezygnacja z zachowań i przyzwyczajzeń zubażających naturalne bogactwo świata + styl życia oparty na nieszkodliwej dla środowiska rekreacji, turystyce = rozwój zrównoważony jako strategia działania zgodna z tradycyjną filozofią ochrony i kształtowania środowiska.

5. Wniosek

NSEE dopuszcza przyjęcie każdego systemu aksjologicznego etyki środowiskowej i każdej interpretacji rozwoju zrównoważonego. Tym samym – przy założeniu dotyczącym konsekwentnego charakteru polityki ekologicz-

²⁸ W raportach Klubu Rzymskiego zostały podjęte następujące tematy: przyrodniczych i demograficznych granic wzrostu gospodarczego (dwukrotnie D. L. Meadows, D. H. Meadows i raz J. Randers), łączenia interesów gospodarczych ze sprawą ochrony środowiska (M. Mesarović, E. Pestel), korzystania z zasobów przyrodniczych (D. Gaborai, U. Collombo), celów ekologicznych człowieka (E. Laszlo), problemów edukacji ekologicznej (J. Botkin, J. Elmenira, M. Malica), problemów ekologicznych trzeciego świata (M. Gernier), możliwości wzrostu gospodarczego przy mniejszym zużyciu zasobów naturalnych i energii (E. U. von Weizsäcker, A. B. Lovins, L. H. Lovins).

nej państwa – nie prowadzi do opracowania i podjęcia na szeroką skalę działań edukacyjnych, będących dobrym narzędziem realizacji zadań i celów tej polityki. Jak to zmienić? Dochowując wierności jednej definicji rozwoju zrównoważonego oraz trzymając się jak najściślej realiów.

W dziedzinie definiowania rozwoju zrównoważonego twórcy polityki ekologicznej państwa właściwie nie mają już żadnego wyboru. Aktualne realia, czyli koncentracja całej polskiej polityki na celu przyjęcia naszego kraju do Unii Europejskiej, nakładają obowiązek posługiwania się definicją przyjętą przez Unię. W świetle postanowień podpisanego w Maastricht (Holandia) 7 lutego 1992 r. Traktatu Unii Europejskiej – Konstytucji Unii – rozwój zrównoważony to „zrównoważony wzrost gospodarczy z poszanowaniem środowiska naturalnego” (por. Część pierwsza pt. *Zasady*, art. 2 TUE). Podana definicja ma istotne konsekwencje dla kierunku rozwoju strategii edukacji ekologicznej traktowanej jako instrument polskiej polityki w dziedzinie ochrony środowiska. Nie ulega wątpliwości, że musi to być edukacja utrzymana w duchu interpretacji rozwoju zrównoważonego rozwijanych na gruncie filozofii kształtowania i ochrony środowiska, a co za tym idzie – materialistyczno-antropocentrycznego systemu wartości etyki środowiskowej. W panujących realiach tylko taka edukacja może nas włączyć w system zbiorowego bezpieczeństwa ekologicznego dla Europy Zachodniej i Centralnej.